

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25

Cena egz. pojed. w całej Polsce
groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

W rocznicę Brześcia.

Przed rokiem, w nocy z 9 na 10 września zostali aresztowani:

Norbert Barlicki, poseł m. Warszawy, prezes Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.;

Wincenty Witos, b. premier, prezes Stronnictwa Ludowego „Piast”;

Dr. Herman Lieberman, poseł P. P. S., prokurator Trybunału Stanu w pocięciu min. Czechowicza;

Dr. Kłernik Stanisław, poseł Stron. Ludowego „Piast”;

Aleksander Dębski, b. poseł narod. dem., b. wojewoda;

Kazimierz Bagiński, poseł Stron. Lud. „Wyzwolenie”;

Dr. Józef Putek, poseł Stron. Lud. „Wyzwolenie”;

Stanisław Popiel, b. poseł Nar. Par. obotniczej;

Jan Mastek, poseł P. P. S.;

Dr. Adam Pragier, poseł P. P. S.;

Adam Ciołkosz, poseł P. P. S.;

Stanisław Dubois, poseł P. P. S.

Nadto aresztowano posłów Dobrocha i Sawickiego ze Stronnictwa Chłopskiego i posłów ukraińskich Leszczyńskiego, Paliewa, Kohuta i Celewicz.

Z sanacji aresztowano posła Bałmagę.

W następnych dniach aresztowano Wojciecha Korfanteego, posła Chrześc. Dem. i Kwiatkowskiego posła Narod. Demokracji.

Wszystkich aresztowanych przewie-

„Sanacja” Instytutu Badań Konjunktury.

WARSZAWA, 10. września. (tel. wł.) W związku z „sanacją” Instytutu Badań Konjunktury i Cen „ustępuje” redaktor biuletynów tego instytutu, co wywołało wystąpienie innych urzędników tego instytutu, którzy twierdzą, że sprawozdanie układane było kolegiąlnie, przeto odpowiedzialność obciąża nie tylko p. Pszczółkowski, ale także dyrektora instytutu Lipińskiego i innych członków. Na skutek tego wystąpienia urzędników, p. Lipiński miał podobno złożyć na ręce min. Przemysłu i Handlu podanie o dymisję. Podobno to nie jest jeszcze rozstrzygnięte i przypuszczają, że dymisja nie będzie przyjęta.

Wprowadzenie cła na książki.

WARSZAWA, 10. września. (tel. wł.) Dotychczas książki oraz wydawnictwa periodyczne korzystały z wolności celnej. Obecnie skarbi postawił wprowadzić cło na wydawnictwa. Obecnie cło od książek będzie wynosiło 120 zł. od 100 kg. Książki, w których przeważają ilustracje będą opłacały 300 zł. Wydawnictwa periodyczne ilustrowane będą opłacały 200 zł. od 100 kg. Nielustrowane — 120 zł. Wydawnictwa drukowane przez naszą emigrację będą korzystały z bezcłowego przywozu. Nuty będą opłacały 136,50 zł. od 100 kg. mapy 390 od 100 kg.

Bunt więźniów.

SALT LAKE CITY, 10. września. (Pat.) Jeden z więźniów usiłując zbiec z tu, więzienia został zabity, w związku z czym wszyscy pozostali więźniowie zbuntowali się i uzbroili w długie noże, które sami sobie sfabrykowali i trzy mali w ukryciu. Strażnicy więzienia zmuszeni byli strzelać do więźniów. Zastępca dyrektora więzienia został ranny. Po upływie pół godziny bunt siłomiono.

90 OSÓB POD GRUZAMI ZAWALONEJ TRYBUNY.

MADRYT, 10. września. W pewnej wsi, położonej w pobliżu miasta Avila zawałiła się podczas walki byków trybuna, zapelniona publicznością. Jedna osoba jest zabita, 90 rannych, 9 osób w stanie beznadziejnym leży w szpitalu.

ziono i zamknięto w Brześciu nad Bugiem. Służbę straży więziennej pełnili wojskowi, oficerowie i podoficerowie pod komendą pułk. Kostka - Biernackiego, obecnie wojewody w Nowogródku.

SKONFISKOWANO

Podwyższenie stawek podatku od dochodów.

WARSZAWA, 10. 9. (PAT). We środę 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących. Poza tem Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o podwyższeniu stawek podatku od dochodów i tantjem, zezwoliła administracji lasów państwowych na wzięcie finansowego udziału w

Równocześnie z tymi aresztowaniami Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujące urzędowe uzasadnienie tego zarządzenia:

„Wobec wygaśnięcia mandatów poselskich, a co zatem idzie, nietykalności poselskiej, władze właściwe przystąpiły do wszczęcia spraw nagromadzonych przez cały okres ubiegłej kadencji sejmowej. Na tej podstawie w dniu 10 września

powstającym przedsiębiorstwie dla eksportu drzewa, zatwierdziła przyjęte na konferencji londyńskiej rezolucje o utworzeniu komitetu krajów, eksportujących pszenicę oraz powzięła uchwałę o obowiązku stosowaniu domieszki wełny krajowej przy wykonywaniu zamówień na dostawę wyrobów wełnianych dla instytucji państwowych.

—00—

Sensacyjna publikacja przedstawiciela Meksyku w Genewie.

GENEWA, 10. 9. (PAT). Wielkie zainteresowanie wzbudziła wczoraj deklaracja meksykańskiego obserwatora w Genewie, wywieszona w sali prasowej gmachu, w którym odbywa się Zgromadzenie Ligi Narodów. Deklaracja ta, napisana ręcznie i wywieszona bez zgody sekretariatu, została natychmiast usunięta. W deklaracji obserwator meksykański oświad-

cza, że inicjatywa zaproszenia Meksyku do Ligi Narodów została powzięta przez 6 mocarstw bez uprzedniego porozumienia się z rządem meksykańskim. Rząd meksykański, pisze obserwator, bada obecnie tę propozycję poważnie, lecz ze strony tego rządu żadne oficjalne kroki w tym celu nie zostały podjęte.

—00—

Wzmoczone ataki przeciw Curtiusowi.

BERLIN, 10. września. (Pat.) Ataki skierowane przeciwko ministrowi Curtiusowi rosną z każdym dniem zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Wielkie wrażenie wywołał w tut. kołach politycznych głos „Demokratischer Zeitungsdienst” co do którego wiadomo, że jest zbliżony do obecnego ministra finansów Dietricha.

Wszystko jedno, kto ponosi winę, i w jakim stopniu pisze dziennik. Dla ministrów jak i dla generałów ta sama panuje reguła, muszą mieć szczęście. Gdy ono zawiedzie, cóż dziwnego że rząd przy nagłym zakręcie wyrzuca go

w środek. W momencie, gdy polityka niemiecka w stu procentach musi powrócić do kierunku Stressemanna ten, pod którego imieniem zboczaono z wytkniętej drogi, musi się zrzec kierownictwa polityki zagranicznej.”

BERLIN, 10. września. (Pat.) Frakcje Landvolku w sejmie pruskim i Reichstagu odbyły wczoraj wspólne posiedzenie, na którym powzięto następującą uchwałę: Z uwagi na przebieg rozmów w Genewie, Landvolk jednomyslnie wyraża opinię, że obecny minister spraw zagranicznych dr. Curtius powinien ustąpić z gabinetu Brüninga.

Szef policji zastrzelony przez bandytę.

BONNARDSVILLE (Stan New Jersey), 10. 9. (PAT). Bandyta zastrzelił z zasadki szefa tut. policji. Jak przypuszczają szef policji padł w tym wypadku ofiarą swej zbytnej gorliwości. Ściągał on

mianowicie osoby podejrzane o pogwałcenie ustawy prohibicyjnej, posuwając się nawet do aresztowania podejrzanych o wykroczenia przeciwko tej ustawie własnego brata.

Wydzierżawienie monopolu spirytus.

WARSZAWA, 10. września (tel. wł.). W Warszawie kursuje pogłoska o zamierzonym wydzierżawieniu jednego z najbardziej dochodowych źródeł skarbu państwa, mianowicie Monopolu spirytusowego. W zamian za to kapitałisci zagraniczni ofiarować mają Polsce pożyczkę.

POLSKIE KARTOFLE DO BELGJI.

BRUKSELA, 10. września. (Pat.) Wiadomości o zgnieciu pszenicy i kartofli nadechodzą z prowincji coraz częściej. Już dziś można skonstatować, że bezustannie padające deszcze zmuszą Belgję do zaopatrzenia się w wyżej wymienione produkty w wielkiej części zagranicą. Dla polskich kartofli otwiera się więc szerokie pole zbytu.

Sądy doraźne we Lwowie.

Rozporządzenie o sądach doraźnych na terenie Lwowa zaczęło obowiązywać od 10 bm.

POD SZCZĄTKAMI HYDROPLANU.

TARANTO, 10. 9. (PAT). Hydroplan niewiadomych przyczyn spadł z wysokości 120 metrów. Crespi i mechanik Tosoma nie zdołali rozwinąć spadochronów i zabili się na miejscu.

br. dokonano zatrzymania szeregu byłych posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej (kradzieże, oszustwa, przywłaszczenia itp.), jak i o charakterze politycznym (strzały do policji, nawoływanie do gwałtów i nieposłuszeństwa władzom, wystąpienia antypaństwowe itp.).

Dochodzenia, które w sprawach zatrzymanych prowadziły władze bezpieczeństwa, będą kierowane do władz prokuratorskich.”

SKONFISKOWANO

Od tego czasu upłynął pełny rok i w tym czasie z uwięzionych wówczas polskich działaczy politycznych jedynie sanacyjnemu Bałmadze wytoczono sprawę i skazano go wyrokiem sądowym. Wszyscy inni są przeważnie za wysoką kaucją na wolności. Nikomu z więźniów brzeskich dotąd aktu oskarżenia nie doręczono, a Aleks. Dębskiego nawet już zawiadomiono, że prowadzone przeciw niemu dochodzenia zostały zastanowione.

SKONFISKOWANO



447

wszędzie do nabycia

Odkrycia w podziemiach katedry wileń.

WARSZAWA, 9. września. (tel. wł.) Badania przeprowadzone w laboratorium uniwersytetu co do zawartości puszek znalezionych w podziemiach kaplicy św. Kazimierza, wykazały niezbicie iż jest to serce króla Władysława IV.

Druka puszka zawierała wnętrzności. Dalsze badania w podziemiach katedry prowadzone są w energicznym tempie i dotarły już wgłąb na 6 metrów. Na tej głębokości wykryto korytarz, który wiodł do zamku dolnego, z katedry, w kierunku równoległym do kaplicy św. Kazimierza. Dalsze badania w toku.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W BRZEŚCIU.

BRZEŚĆ n. B., 10. 9. (PAT). W tut. Sądzie okr. rozpoczął się proces przeciwko 29 członkom komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Przewodniczącym wiceprezes Sądu Okr. Reutt, oskarża prokurator Krzywopisza. Wczoraj odczytano akt oskarżenia i przesłuchano oskarżonych. Z powodu obfitego materiału dowodowego i dużej liczby oskarżonych rozprawa potrwa prawdopodobnie 4 do 5 dni.

„NAUTILUS” PRZYBYŁ DO SPITZBERGU.

OSLO, 10. września. Łódź podwodna „Nautilus” przybyła do Adventbay, mając na pokładzie chorego maszynistę. Poza tem cała załoga jest zdrowa. Łódź podwodna jest silnie uszkodzona.

EKSPLOZJA ZBIORNIKA.

BEDZIN, 10. września. (Pat.) Podczas pracy w jednym z oddziałów Huty bankowej w Dąbrowie górniczej nastąpił wybuch zbiornika napelnionego wrzącą wodą. Dwóch robotników odniosło ciężkie poparzenia.

Dla każdego coś w Kawiarni

„LOUVRE”

Wyborna kawa — Olbrzymi wybór czasopism — Jasne i wygodne pokoje do gry. — Wieczorem: Koncert — Kabaret — Dancing — Bar. W niedzielę „five-o-clock”.

Miklasch kandydatem reakcji na prezydenta Austrii.

WIEDEŃ, 10. 9. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Gł. stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, na którym uchwalono postawić ponownie kandydaturę dotychczasowego prezydenta Miklascha na prezydenta Republiki. Zarząd wypowiedział się za przeprowadzeniem wyborów, które odbędą się w dniu 18-go października weale postanowienie nowej konstytucji drogą powszechnego głosowania. Stronnictwo chrześcijańsko - społeczne rozpoczęło rokowania z innymi stronnictwami mieszczańskimi celem zjednoczenia wszystkich głosów mieszczańskich na kandydaturę prezydenta Miklascha.

Mac Donald ratuje się dekretemi.

LONDYN, 10. 9. (PAT). Mac Donald przedstawił Izbie Gmin projekt ustawy, upoważniającej rząd do wykonywania oszczędności w drodze dekretów. W ten sposób unikniętoby przedstawienia zarządzeń oszczędnościowych parlamentowi, co byłoby połączone z ryzykiem obstrukcji. Przewidywana jest gwałtowna opozycja członków partii pracy w czasie omawiania tego projektu, które ma nastąpić w najbliższy piątek.

Niezwykłe odkrycie lekarzy wiedeńskich.

WIEDEŃ, 10. 9. (PAT). Studja przeprowadzone w wiedeńskiej klinice psychiatrycznej nad epidemią grypy mózgowej doprowadziły do stwierdzenia, że w mózgu zwierzęcym znajduje się osobny ośrodek regulujący zasypianie i budzenie się. Ośrodek ten posiada ważne znaczenie dla snu zimowego zwierząt. Zwierzęta, którym w jesieni zniszczono ten ośrodek przez przekucie nie popadały w sen zimowy. Natomiast zwierzęta, znajdujące się w stanie letargu zimowego, nie budziły się już więcej po zniszczeniu wspomnianego ośrodka. Tak więc zniszczenie jednego i tego samego ośrodka może doprowadzić zarówno do śpiączki, jak i do bezsenności.

Na podstawie powyższych doświadczeń próbują uczeni wiedeńscy wywołać przez naświetlenie odpowiedniej części mózgu promieniami Roentgena długotrwały sen w wypadkach chronicznej bezsenności i w wypadkach niektórych chorób umysłowych.

Śmiały napad rabunkowy.

LUCK, 10. 9. (PAT). Wczoraj o godzinie 19-tej dokonano śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie 78-letniego dra Chaima Rantza. Bandyci, steroryzowani przez dra Rantza i jego żonę zmusili ich do wskazania gdzie ukryte są pieniądze. Ze znalezionych 3.000 rubli w złocie i biżuterji, bandyci zabrali 2.500 rubli, resztę pieniędzy zaś i biżuterji pozostawili, poczem zbiegli.

Zarzął matkę w obłędzie.

BIAŁYSTOK, 10 września (PAT). — Mieszkaniec kolonii Andrzejewo, Horoszech, umysłowo chory, dostał nagle ataku i chwytając brzytwę, rzucił się na swą matkę, przewrócił ją na podłogę i poderżnął gardło. Po dokonaniu tego wstrząsającego czynu zbiegł do lasu i ukrył się na jednym z łożysk. Zbrodniarza znaleziono i ściągnięto z drzewa.

Tragedia w wagonie.

LAHORE, 10 września (PAT). Młody Anglik, Donald Clark, syn znanego dziennikarza został zastrzelony w tragicznych okolicznościach. Clark wszedł rano do pociągu i zajął przedział I klasy, w którym spał młody oficer. Porucznik ten niedawno był napadnięty i raniony sztyletem. — Nagle obudzony sądził, że znowu pada ofiarą napadcy, strzelił trzykrotnie z rewolweru do swego współlozka i zabił go na miejscu.

WYSTAWA PSYCHJATRYCZNA W MOSKWIE.

MOSKWA, 10 września (PAT). — Wczoraj otwarto tu międzynarodową konferencję psychotechniczną. Bierz w niej udział 140 delegatów zagranicznych, w tej liczbie 14 z Polski.

—00—

60-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczoraj, trzeci raz z rzędu, zostaliśmy skonfiskowani. Tym razem uległa konfiskacie jedna z rezolucji Rady Naczelnej P. P. S., nadto dwa ustępy z artykułu wstępnego pt. „Dyktatura kartelu w przemyśle naftowym“.

NA SEZON na ubrania męskie, jesienno-zimowy **pałta, futra, płaszcze, kostjumy damskie i mundurki studenckie**

SUKNA KOCE **Ludwik Ralski** na łożka i konie **Lwów, Rutowskiego 7** (naprzeciw katedry)

w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Z dzierżawcy teatrów „właściciel“ sal teatralnych.

Dzierżawca teatrów lwowskich p. Czapelski z dyrektora teatrów przemienił się w rozporządzającego miejskimi salami teatralnymi i w tej nowej roli sprawuje się doskonale. Ponieważ nie ma personalu, teatrów nie otwiera i wyzbył się wszelkich trosk z tem związanych.

Natomiast Magistrat pozostawił mu sale teatralne do dyspozycji. P. Czapelski skwapliwie z tego korzysta i wynajmuje te nieswoje sale, a opłaty, zgarnia do własnej kieszeni.

To przedsiębiorstwo wynajmowania sal doskonale mu idzie. Jaracz solidnie płaci 25 proc. od bruta swych dochodów, Kiepusa ze swym koncertem też dobry klient. Teatr Rozmaitości wynajęto Zrzeszeniu Artystów za 30 proc. dochodów. I ci artyści, którym p. Czapelski jest winien około 50 tys. złotych muszą mu płacić gotówką tenutę dzierżawną...

Jest kapitalne, że za salę Teatru Rozmaitości płaci miasto Domowi Narodnemu 6.000 zł. czynszu miesięcznie, a z poddzierżawy tej sali dochody inkasuje... p. Czapelski.

Świetny interes!

Podobno istnieje w ratuszu projekt oddania p. Czapelskiemu kilku dalszych obiektów miejskich, a przede wszystkim zakładu pogrzebowego. Większość w obecnej radzie miejskiej podobno zapewniona.

Zywiolowa manifestacja dla artystów Z. A. S. P-u.

Wczorajsze inauguracyjne przedstawienie aktorów zrzeszonych w ZASP-ie, którzy wystawili „Królów Przedmieścia“, przeobraziło się w niezwykle serdeczną i żywiolową manifestację publiczności dla walczących o swój byt i swoje prawa artystów. Uchylenie kurtyny wywołało istną burzę oklasków, które towarzyszyły już całemu przedstawieniu. Pomiędzy sceną a widownią powstała z miejsca serdeczna łączność, którą potęgowały aktualne kuplety, odnoszące się do sytuacji teatralnej.

Pod wpływem niespotykanego niemal nastroju publiczności, zespół grał po mistrzowsku. Każdy aktor przechodził sam siebie, starając się wydobyć maksimum możliwości ze swojej roli.

Dotychczasowe przedstawienia „Królów Przedmieścia“ cieszyły się zasłużonym powodzeniem ze względu na doskonałą grę i inscenizację, ale wczorajsze przedstawienie dzięki nastrojowi niezwykle mocno i serdecznie reagującej sali — było jednym wspaniałym popisem zarówno całego zespołu, jak i każdego artysty z osobna. Przedstawieniem tem aktorzy złożyli dowód, co znaczy i jakie rezultaty osiągnąć można przez harmonijną, zespołową pracę pod kierownictwem tak wybitnego reżysera, jakim jest Leon Schiller.

Publiczność dobrze orientująca się w obecnej sytuacji teatralnej stanęła po stronie aktorów niepodzielnie, składając im w dniu wczorajszym dowody swej sympatii. Nie tylko, że ludziom puchły ręce od oklasków, ale z entuzjazmem sala szalała.

Pod groźbą redukcji chcą obniżyć płace robotników.

WARSZAWA, 10 września (tel. wł.). Dyrekcja kopalni „Scharlotta“ należącej do Gwarectwa Rybnickiego zawiadomiła radę załogową, że kopalnia z powodu rzekomej nierentowności będzie zamknięta. Niedobór miesięczny ma wynosić 35 tys. zł. W zamian za utrzymanie kopalni w ruchu, dyrekcja proponuje obniżyć płac o 6 proc. Rada załogowa energicznie zaprotestowała przeciwko tej propozycji i odniosła się do związków zawodowych z prośbą o interwencję.

Również dyrekcja huty „Huberta“ w Łagiewnikach zawiadomiła robotników, że huta ma być zamknięta, o ile robotnicy nie zgodzą się na dobrowolną obniżkę płac. Huta jest własnością Katowickiej Spółki Akcyjnej i zatrudnia około 1.000 robotników. Rada załogowa huty zaprotestowała przeciwko tym zamierzeniom dyrekcji.

O krwawe rozruchy w Jaworznie.

21 górników przed sądem.

KRAKÓW, 10. 9. (tel. wł.). Przed sądem karnym w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 21 górnikom, oskarżonym o udział w krwawych rozruchach, które wynikły w Jaworznie w czasie strajku w dniu 19 maja.

Dnia tego w czasie odbywającej się w dyrekcji gwarectwa jaworzyńskiego konferencji między pracodawcami a delegatami robotniczymi w sprawie zlikwidowania strajku protestacyjnego przeciwko obniżce płac, tłum górników, złożony z 2.000 osób, po demonstracji przed dyrekcją wysadził bramę, prowadzącą do kopalni i zniszczył zupełnie budynek administracyjny.

Wówczas posypały się z tłumy strzały rewolwerowe. Policja odpowiedziała strzałami na postrach w powietrze, co jednak nie odniosło skutku.

Tłum napierał w dalszym ciągu, posterunkowi dali kilka strzałów karabinowych. Tłum pierzchnął. W wyniku starcia 9 policjantów odniosło rany i 4 demonstrantów zostało zabitych. W godzinach wieczornych tłum ponowił atak na kopalnię, został jednak rozproszony.

Wczoraj odczytano akt oskarżenia i przesłuchano wszystkich oskarżonych. — Dziś badani będą świadkowie. Proces potrwa kilka dni.

—00—

Specjalista chorób wener. i skór. oraz kosmetyki

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatologicznej w Berlinie, Pradze i Wiedniu
ordynuje od 9—1, 3—7 549

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.
Poczekalnie separatkowe.

Wyniki ciągnięcia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 10. września. (Pat.) Wczoraj w czasie ciągnięcia Państw Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

10.000 zł. — Nr. 203264.

Po 3.000 zł. — Nr. 18859, 91390, 14839, 164197.

Po 2.000 zł. — Nr. 19286, 23784 54601, 92041 113513 183988, 146431, 177505.

Po 1.000 zł. — Nr. 2506, 33114, 37432, 44292, 70015, 103818, 105126, 111001, 142403, 196290, 199663 199848 154705

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOLDRY, MATERACE KOCE** wełniane. **PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca znany Magazyn **W. IŻYCKIEGO**, Lwów, **KOPIERNIKA 3.** 550

Niezwykły rekord.

WARSZAWA, 10. września. (tel. wł.) Kupiec galanterii w Warszawie, niejaki Klingbaum wlaścił się niezwykłym rekordem.

Mianowicie od r. 1922 — (gdy zrobiono u niego pierwsze zajęcie) wyznaczono mu ni mniej ni więcej tylko 438 sekwestrów.

Zarządzono 278 licytacji, z których odbyło się 200. Na licytacjach tych Klingbaum porozumiewał się z licytantami, — kupował za bezcen swoje własne rzeczy. Zawodowym licytantom płać przez ten czas za dopuszczenie go do kupna około... 5.000 złotych.

Ten niezwykły rekordzista zwrócił się obecnie do urzędu skarbowego z prośbą o zaprzestanie w stosunku do niego dalszych sekwestrów i licytacji.

—0—

Padły niezliczone okrzyki, kilkakrotnie wywoływano Leona Schillera, którego zjawienie się na scenie przyjęto tak żywiolową manifestacją, iż powinno to być dla nagrodą za jego dotychczasową niezmordowaną pracę na scenie lwowskiej.

Pomiędzy sceną a widownią nawiązał się tak bezpośredni kontakt, że wznoszono okrzyki na cześć ZASP-u, a aktorzy na cześć publiczności.

Wczorajsze przedstawienie pozwala nam wierzyć, iż teatr oddany w ręce aktorów pod kierownictwem Schillera będzie placówką sztuki o tak wysokim poziomie artystycznym, że stanie się chlubą i atrakcją sceny polskiej. K.

MARJA

Kelles-Krauzowa

udziela nauki gry na fortepianie, przedmiotów teoretycznych z zakresu muzyki, przygotowuje do egzaminów państwowych. 610

— Zgłoszenia między 12—16 —

ul. Łozińskiego I. 6.

Historyczny okręt

Stanów Zjednoczonych.

W dniu 2. września wypłynął z portu w Bostonie na pełne morze historyczny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, okręt „Old Ironsides“ udając się do Portsmouth.

„Old Ironsides“ zbudowany został na rozkaz Jerzego Waszyngtona i spuszczony na wodę niedaleko miejsca dotychczasowego swego postoju w dniu 21. października 1798 roku, liczy więc niemal tyle lat, co i państwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Przez ostatnie 35 lat „Old Ironsides“ nie wypływał na morze, bowiem starszek był bardzo schorzał i dopiero teraz po wzmocnieniu i odnowieniu go mógł ponownie wyruszyć w drogę. Remont tego historycznego okrętu był rzeczywiście gruntowny; zmieniono w nim na nowe 85 proc. części drewnianych.

Podróż tego 133 letniego okrętu, zwiazana jest ściśle, ze zbliżającym się obchodem ku czci pierwszego prezydenta niepodległych Stanów Jerzego Waszyngtona, z racji dwusetnej rocznicy jego urodzin. Obchód ten uroczystość święcony będzie w całym Stanach Zjednoczonych w roku przyszłym.

—:::—

Mały fejleton.

JOHN K. NEWNHAM.

Poszukuje się sekretarki...

Na schodach spotkałem Jacksona; siedział także w jakiejś sprawie do dyrektora. W poczekalni znajdowały się już dwie młode kobiety. Starły się one o wakuującą posadę sekretarki dyrekcyjnej — jak nas poinformował woźny biurowy.

Jedną z nich była wysmukła, przystojna, pachnąca perfumami. Wielkie, niebieskie oczy i wąskie wiśniowe wargi. Miała zachwycający kostium. Nogi o nieograbionej formie, przeświecały przez cienkie, matowo błyszczące pończochy jedwabne.

Druga była wysoka i tak chuda, że nie można było nazwać jej wysmukłą. Włosy jej kończyły się z tyłu węzłem. Wielkie szkła okularów zasłaniały oczy. Ubrana była tak jak się ubierają dziewczęta w pensjonatach. Nogi tkwiły w grubych, czarnych pończochach wełnianych.

Spojrzałem na Jacksona. Odpowiedział mi wzrokiem.

— Dziesięć szylingów stawiam na tę pachnącą — powiedziałem. Uśmiechnął się szyderczo.

— Zgoda — odrzekł. — Stawiam dziesięć szylingów na okularniczkę.

— Przegrasz zakład — ostrzegałem go.

— Dlaczego?

— Znam ludzi — rzekłem. — Ta pachnąca jest z pewnością marną stenotypistką. Przypuszczam, że na każdej stronie robi dwanaście błędów, których nie zauważy i dwanaście błędów, które spotrzeże i tak gumą wytrze, że pozostanie paskudna plama.

— I ja tak myślę — potwierdził Jackson.

— A ponadto nieszczerze też wygląda jej stenografia. Doprowadzać będzie do rozpacz szefa, zatroskaną miną swej buzi, z jaką co chwila przy dyktacji będzie się pytała: „Jak, proszę pana?“ Zwłaszcza, jeśli nie jest żonaty i nie będzie mógł wylać potem swej złości na żonę.

— Masz rację — rzekł Jackson. — A on nie jest żonaty. Jesteś zatem pewny, że pachnąca otrzyma posadę?

— Całkiem pewny.

— Ale przecie jesteśmy w biurze a nie w atelier filmowym.

— Mimo to! Znam ludzi — powiedziałem z pewną dumą. — Wiem, dlaczego postawiłem swe pieniądze na pachnącą.

— A ja — odparł Jackson — zostaję przy okularniczkę. Dlaczego? Powiem ci. Jest prawdopodobnie lepszą stenografistką niż twórcza stenografii, stary Gabelsberger...

— Zakład stoi! — przerwałem mu.

— A nadto poznaję po niej, że baśnie pisze na maszynie. Lubi porządek i dokładność.

— Którą więc ty wybrałbyś? — spytałem złośliwie.

— Ja? Pachnącą — odrzekł bez wahania.

— No... a zatem — zacząłem; lecz w tej chwili wezwano okularniczkę do biura dyrektorskiego.

Czekaliśmy w milczeniu.

Upłynęło pięć, dziesięć minut. Wreszcie panna w okularach wyszła i usiadła. Weszła pachnąca.

Znowu upłynęło dziesięć minut. Potem wyszła pachnąca. W twarzy jej malowało się rozczarowanie i oburzenie. Miała nawet wrażenie, że w jej wielkich, niebieskich oczach migoczą łzy. Z wściekłością napudrowała swój nos, powiedziała ironicznie do swej konkurentki: „Gratuluję“ i opuściła poczekalnię.

Okularniczka weszła znowu do pokoju dyrekcyjnego i niebawem ujrzałem ją wychodzącą z tryumfującym uśmiechem.

— Winien mi jesteś dziesięć szylingów — rzekł Jackson.

— Tak się zdaje. Ale zupełnie nie rozumiem. Istotnie to ciekawe.

— Nie, nic w tem tak ciekawego — odrzekł Jackson. — Ale oto wychodzi dyrektorka we własnej osobie. Zaraz cię przedstawię.

Ujrzałem damę w średnim wieku o surowym spojrzeniu.

— Pozwoli pani dyrektorowa — mówił Jackson, z trudem maskując swój złośliwy uśmiech, — że przedstawię pani mego kolegę!

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Rzemiosło polskie upada.

Prezes Zw. Tow. Przemysłowo - rzemieślniczych w Poznaniu, poseł Fr. Górczak w rozmowie z współpracownikiem „Gazety Handlowej“ scharakteryzował następująco ciężkie położenie w rzemiośle:

Położenie rzemiosła jest dziś bardzo ciężkie. Do wielu niegdyś dobrze prosperujących warsztatów, dzięki bezrobociu, wkraśl się niedostatek. Przyczyn ta-

kiego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim

w krytycznym stanie rolnictwa,

w osłabieniu ruchu budowlanego i w nadmiernych ciężarach, jakimi obciążone jest rzemiosło. Depresja gospodarcza dopiero teraz w pełni odbija się na rzemiośle, gdyż w czasie ostatnich żniw właściciele ziemscy posługiwali się możliwie najmniej

szą ilością rąk roboczych. Znaczenie tego faktu uświadomić sobie można należy, jeśli się zważy, że większość produkcji rzemieślniczej, szczególnie w małych miastach, zostaje skonsumowana przez ludność wiejską, która, pozbawiona zarobków — wstrzyma się z zakupami w sezonie jesienno - zimowym.

Drugim, niemniej ważnym czynnikiem, oddziałującym ujemnie na rzemieślnicze warsztaty, jest

słaby ruch budowlany.

Budownictwo — to gałąź przemysłu, w której znajduje zatrudnienie wielka ilość różnych kategorii rzemieślników. Przy obecnym stanie rzeczy, kiedy prywatne budownictwo prawie nie istnieje, a buduje prawie wyłącznie państwo i samorządy, rzemiosło nie może znaleźć odpowiednich zamówień, których wykonanie mogłoby wyczerpać całkowicie zdolność wytwórczą warsztatów.

Obarczenie wycieńczonego rzemiosła połączkami

redukuje i tak minimalne zarobki rzemieślnika prawie do zera. Zdarza się, że Urzędy Skarbowe nie umieją wnikać w położenie rzemiosła i nakładają podatki, opierając szacowanie na fikcyjnych danych. Obrona rzemieślnika, nie prowadzącego prawidłowych ksiąg handlowych, — jest niemożliwa i w konsekwencji liczne egzekucje podcinają do reszty byt rzemiosła.

Szukając przyczyn złego położenia rzemiosła należy też zwrócić uwagę na konkurencję,

która zagraża z dwóch stron. Pierwsza — to konkurencja ze strony państwa. Wzrost cen warsztatów rzemieślniczych oraz wytwórczo wojskowe, dzięki uprzywilejowanemu stanowisku w dziedzinie ciężarów podatkowych, czy też — jak to ma miejsce w produkcji więziennej — dzięki taniej robociznie, mogą skutecznie konkurować z rzemieślnikami. Groźną dla rzemiosła jest również konkurencja nielegalna, powodowana prowadzeniem warsztatów i wykonywaniem prac, wchodzących w zakres rzemiosła przez ludzi nie posiadających odpowiednich kwalifikacji ustawowych.

— Czy odpowiednia akcja kredytowa nie mogłaby pomóc rzemiosłu?

Odpowiednie i w całej pełni skutecznej akcji kredytowej trudno oczekiwać. Dla zilustrowania dotychczasowej pomocy kredytowej przytoczę kilka cyfr. Przejrzyjmy statystykę rozdziału kredytów, udzielonych w roku ostatnim przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Z ogólnej sumy udzielonych kredytów, rzemiosło otrzymało sumę,

wynoszącą 2,60 zł. na jeden warsztat.

Jest to kwota w stosunku do potrzeb znikomą.

Obecnie, dzięki silniejszemu zespoleciu się w organizacjach, rzemiosło jest świadome, że jest 315 tys. warsztatów, zatrudniających 900 tys. pracowników i wytwarzających 20 proc. wartości ogólnej produkcji krajowej, stanowi potęgę, z którą bacz co bądź trzeba się liczyć.

— 00 —

KAWA 725 RIEDLA

„Jestem tutaj, Artur Conan Doyle!“

Nie można już wątpić: sir Artur Conan Doyle, znany w najszerszych kołach jako człowiek, który wymyślił Sherloka Holmesa, dotrzymał swej obietnicy i zjawił się po śmierci na seansie spirytystycznym!

Właściwie, nie „zjawił się“ ale przemówił przez usta medium, Ellen Garrett. Wypowiedział następujące zdanie: „Sądzę, że skoro powiem, iż żyję w świecie, bardzo podobnym do tego, który opuściłem, ludzie będą zdumieni“.

Gdzie to on przebywa obecnie? Dowiadujemy się z dalszych informacji, — których gadatliwy duch (200 słów na minutę!) udzielił za pośrednictwem strun głosowych pani Garrett: „Jest to mglista strefa, ani niebo ani piekło, coś pośredniego między niemi“. Dodał, że w owej mglistej strefie zajmuje się niekiedy tem, co zrobił na ziemi. Jakto? czyżby pisał tam nowe kryminały?

Podczas całego przedstawienia, przeprasza, seansu był Conan Doyle nad-

zwyczaj uprzejmy, jak zresztą wypadał tak znakomitemu duchowi. Gdy jeden z uczestników zapytał go (może trochę złośliwie), dlaczego tak drobną część swego wielkiego majątku przeznaczył na cele spirytystyczne, okazało się, że i duchy mogą być drażliwe, gdy się porusza sprawę pieniężną. „Pytanie jest nietaktowne — odpowiedział duch — a zresztą należy we własnej rodzinie zacząć od dobrze rozumiać akcję dobroczynnościowej“. — Poczem znikł obrażony.

To znaczy: pani Ellen Garrett zamknęła usta i otworzyła oczy...

Nie lepiej to mieć do czynienia z mniej sławnymi duchami?

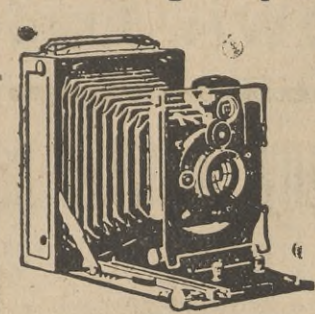
Uśmiech losu.

WARSZAWA. Podczas ostatniego ciągnięcia dolarówki, fortuna uśmiechnęła się dozorcyńcy domu na Nalewkach w Warszawie, Apolonii Siemkiej, która na numer swój wygrała 8.000 dolarów.

Idealny upominek

dla młodzieży, to

aparat fotograficzny „KODAK“



Każda inna zabawka po kilku dniach zabawy pozostaje rzuconą, zaś aparat fotograficzny jest najużyteczniejszą i najtrwalszą rozrywką. 566

Już w cenie zł. 30—, 40—, 50—, dostaniecie dobry aparat w firmach

Jan Bujak Lwów, Kopernika 4.

i Kinofot Lwów, pl. Marjacki 6-7.

„W więzieniu lepiej“.

Mniejsza o to, gdzie się to stało. Świat wszędzie jest jednaki — i jednaka dola ludzka wszędzie. Pewien młody człowiek, nazwijmy go Michałem, został za kradzież skazany na 6 miesięcy więzienia. W czasie, kiedy oświadczył karę — upłynęło już trzy miesiące — ujęto osobnika w chwili, gdy z wozu ściągał skrzynkę ze śliwkami. Na komisariacie podał nazwisko, które jednak okazało się fałszywe. Wszczęte dochodzenie stwierdziło, że ujęty złodziej śliwek jest właśnie owym Michałem, według zapisów urzędowych odsiadującym karę w więzieniu. Teraz dopiero aresztowany przyznał się do swego nazwiska i opowiedział całą sprawę.

Oddawna żył w przyjaźni z niejakim Stefanem. Kiedy otrzymał wezwanie do odsiedzenia 6-cio miesięcznej kary, przyjaciel jechał go gorąco prosić, aby pozwolił

się zastąpić. W więzieniu będzie mu lepiej niż na wolności, gdyż niema ani pracy ani mieszkania i przymiera głodem. Michał, który żył wygodnie z okolicznościowych kradzieży, zgodził się na to. Stefan z papierami Michała zgłosił się do więzienia i został zamknięty. Podczas odwiedzin przyjaciela chwalił sobie pobyt w więzieniu, gdzie ma regularny wikt i łach nad głową i wcale nie tęsknił do terminu uwolnienia.

To szczególne zastępstwo nie zostało by może wykryte, gdyby Michał nie skusiła bliskość skrzynki ze śliwkami. Teraz posiedzi on, posiedzi również i dotychczasowy zastępca za wprowadzenie w błąd władzy. Ale o! o! o! jest to... uśmiech losu...

Dziwny czas, tragiczny czas, kiedy ludziom lepiej w więzieniu niż na wolności!

Piekło „trzeciego stopnia“ w więzieniach amerykańskich.

Nowy Jork, w sierpniu.

Raport Wickershama o sądownictwie został ogłoszony.

Raport ten jest pierwszym urzędowym dokumentem, w którym bez obstrukcji i z całą brutalnością rzeczywistości odsłania amerykańska policja swe metody śledcze. Metody te były publiczną tajemnicą. Dość wspomnieć „Jimmie Higginsa“ Uptona Sinclaira. Teraz dopiero oficjalnie się do nich przynajmniej.

Osoby zupełnie zdrowe, stwierdza raport, przybywają do aresztów policyjnych, aby je opuścić z zapadniętymi policzkami, z połamanymi kośćmi, z głębokimi ranami.

Oślawiony „trzeci stopień“, którego używa amerykański detektyw, aby wymusić przyznanie się oskarżonego, jest jednocześnie pierwszym, bo go się najczęściej używa.

Rewizje stwierdziły stosowanie tych metod w większości aresztów policyjnych w kraju. Zato wszędzie, stwierdza ankieta, policjanci biją swe ofiary najpierw pałkami gumowymi i kijami aż do utraty przytomności. Również ulubione są rytmiczne uderzenia w twarz. Aresztantów wieszają za nogi, wrzuca kolejno do lodowatych zimnych lub do niemożliwości narzeczonych cel, kładzie się na podłogę i wlewa do nosa dużo wody.

Te metody łatwo wyśledzić, gdyż pozostawiają ślady. Ale nie są ani najstraszniejsze, ani najczęściej używane.

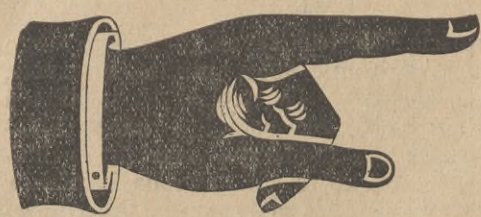
Najbardziej ulubioną jest

metoda „przedłużonego“ przesłuchi-

wania,

która nie zostawia żadnych śladów, przynajmniej widocznych. Jak długo można przeciągać przesłuchiwanie? Dowolnie długo. Środek: zmiana detektywów. Detektywi zmieniają się co pewien czas, a badany siedzi nieraz kilka dni bez jedzenia, bez picia, bez snu w krzyżowym ogniu pytań. Oczywiście, że metodzie tej ulegnie najbardziej zahartowany zbrodniarz, który zezna co wie, a częściej i to, czego nie wie.

Na raty!



Na raty!

Na raty!

KSIĄŻKI SZKOLNE

dla szkół powszechnych, średnich, handlowych i seminarjów

Towarzyszom i członkom Związków zawodowych wydajemy książki na dogodne raty za deklaracjami potwierdzonymi przez Zarządy Związków zawodowych. — Deklaracje takie można otrzymać w każdym Związku. —

KSIĘGARNIA LUDOWA, Lwów, ul. Szajnochy 2.

I w zawodzie drukarskim coraz gorzej.

W „Ognisku“, czasopiśmie dla spraw drukarskich, czytamy:

Bezrobocie w zawodzie naszym potęguje się z tygodnia na tydzień. Z końcem miesiąca sierpnia br. liczba bezrobotnych w Oddziale lwowskim wzrosła do 216-tu, na 530 ogółu członków (nie wliczając 31 inwalidów).

Drukarnie świecą pustkami. Jedne zakłady zwijają poszczególne działy, inne komulują je, niektóre zaś grożą zupełnym zamknięciem.

Ustały wszelkie zamówienia robót. — Wydawcy, pozbawieni kredytu, wstrzymują dalsze wydawnictwa. — Czasopisma perjodyczne bądożo zmniejszają objętość swych wydawnictw, bądź zawieszają je czasowo.

Zredukowane masy robotnicze i urzędnicze nie są dziś w możności pozwolić sobie na „luksus“ kupienia książki czy gazety. Urzędnik, któremu obcięto pensję, szukając oszczędności w swoich wydatkach, w pierwszym rzędzie przestaje prenumerować swoją stałą gazetę i powiększać bibliotekę domową.

Nasze apele, zwracane do sfer rządzących celem przyścia w pomoc naszemu zawodowi, pozostają bez echa. Przeciwnie, toczy się nadal akcja centralizacji robót drukarskich. W ostatnich czasach na przykład rząd zwija miejscowe drukarnie etatowe, w których pracują nasi koledzy, przenosząc roboty, wykonywane dla miejscowych potrzeb, do Warszawy.

Bezrobotni koledzy pozostają na utrzy-

manii pracujących, bo ustawową zapomogę przeważnie już wyczerpali.

Stan funduszy organizacyjnych, z których korzystają, prócz bezrobotnych, również inwalidzi, chorzy i sieroty, niestety, jest zachwiany. Bieżące wydatki nie pokrywają się z przychodami — kasa nasza poważnie deficytuje.

Powyższy stan zniewolił Wydział „Ogniska“ do zrewidowania tak wkładek, jako też i zapomóg.

Fantastyczny pomysł naiwnego... czy spryciarza?

PARYZ. — Tygodnik „L'Amitie Française“ zamieszcza artykuł Pawła Landowskiego, sekretarza generalnego jednego ze zrzeszeń prasy zagranicznej w Paryżu, w którym autor rozpatrując powody kryzysu światowego, przychodzi do wniosku, że mnożące się z każdym dniem bezrobocie zwiększa stale ilość ludzi, niemogących się przyczynić do unormowania konsumpcji światowej. Należy więc wynieść odpowiednie środki dla usunięcia źródeł bezrobocia.

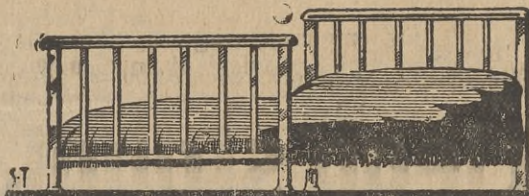
W tym celu autor artykułu proponuje

zorganizowanie pod egidą wzbudzającej ogólne zaufanie instytucji loterii światowej, która, według jego obliczeń, powinna dostarczyć około siedmiu i pół milarda dolarów. Odliczywszy od tej sumy półtora milarda dolarów na losy i inne koszty organizacyjne, pozostanie jeszcze sześć miliardów dolarów, czyli sto pięćdziesiąt miliardów franków. Jest to suma zupełnie wystarczająca na zakupienie i rozdanie bezrobotnym, leżących bez użytku olbrzymich zapasów zboża i wyrobów fabrycznych oraz na wykonanie wielkich robót publicznych, jak koleje żelazne, tunele, kanały i inne, mogące dostarczyć zgłodniałej ludzkości chleba i pracy.

Jak z powyższego widać, i w Paryżu nie brak spryciarzy, którzy — zresztą dość fantastycznie przemysłaną — „loterię klasową“ chcieliby wydobyc kapitalizm z bagna, w którym ugrzązł. Zdaje się, że głównym celem tej akcji byłoby wykupienie nadprodukcji.

OGŁOSZENIA

JUŻ został otwarty **NAJWIEKSZY SKŁAD porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych,** oraz wszelkich przyborów kuchennych pod firmą **„RAJ ŚWIATŁA“** **LEGJONÓW 41.** dawniej Messer i Hamm



WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDŹIŃIONY
NA DOK. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNIM

RYDZE

kiszzone ładne beczulka 5 kg. 10 zł., marynowane 12 zł., grzyby suszone ładne po 9 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza beczulka 5 kg. 10 zł., gogodze, brusznic smażone z cukrem 5 kg. 12 zł., wysyła franko za pobraniem pocztowym

PINKAS STUMER KOSÓW k/Kołomyj.

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.
ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

RÓŻNE

UNIEWAZNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko Richter Juda. I-41

DLA BEZROBOTNYCH. Golenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażyista-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych **R. HAFKA,** ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27,50. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.** Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE,** przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23,** Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i żelazne, Łóżeczka dziecięce siatki i materace, Łóżeczka polowe, różnego systemu, w wielkim wyborze i po cenach najniższych poleca za gotówkę i na raty **MAGAZYN MEBLI STELL** i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28. telef. 64-13 574

Wolne i poszukiwane posady

INTELIĞENTNA, przystojna panna obejmie pracę domową, lub wychowanie dzieci u samotnego pana na prowincji.
UŚMIECH LOSU.

Program radiowy

PIĄTEK, 11. września.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Odczytanie progr. na dzień bież.
- 12.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13. 10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Audycja dla dzieci starszych. opow. pt.: „Mag i wieszcza“ wypowie p. Arct-Jampolska.
- 15.25. „Nowe zasady dzielenia wyrazów uchwalone przez Akademię Umiejętności“ wygł. prof. dr. K. Nitsch.
- 15.45. Z życia polskich zespołów śpiew.
- 16.00. Kącik krótkofalowy.
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.30. „Samotne dusze“ p. W. Zdobych (zamiat audycji dla chorych).
- 16.45. Płyty gramofonowe.
- 16.50. Pogadanka literacka w języku franc.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. Przegląd gospodarczy w opr. p. M. Stawinskiego.
- 17.30. Płyta gramofonowa.
- 17.35. Odczyt z Warszawy.
- 18.00. Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów, pod. dyr. A. Szczegółowa.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Pieśń i arje w wyk. Z. Praszyla (bas) p. T. Seredyński (akomp.).
- 19.40. Skrzynka techniczna inż. J. Mińskiego.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Ad. Dołyckiego i J. Ozimniński (skrzypce).
- W przerwie lwowski komunikat turystyczny.
- 22.00. Fejleton p. t.: „General Nogi“ wygł. p. J. Fryling.
- 22.15. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.
- 22.50. Komunikaty z Warszawy.
- 22.55. Odczytanie programu na dzień nast.
- 23.30. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Repertuar kin lwowskich.

- APOLLO: „Kobieta która grzechu pragnie“ i „Odwieczni wrogowie“.
- CASINO: „Szary dom“.
- CHIMERA: „Pod dachami Paryża“, dźwiękowy.
- COLOSSEUM: „Grzechy ulicy“ oraz „La wiara“.
- GRAZYNA: „Trójka“ z Olga Czechowa.
- KOPERNIK: „Sekretarka osobista“.
- LEW: Marlena Dietrich w filmie „Cudza narzeczona“.
- LUNA: „Wybuch prochowni“ oraz komedia. MARYSIENKA: „Sekretarka osobista“.
- MIRAZ: „Hadzi Murat“ z Mozzuchinem.
- OAZA: „Janko muzykant“.
- PALACE: „General Platoff“.
- PAN: „Tyranja miłości“.
- PASAŻ: Harry Pell, „Brygada śmierci“.
- PROMIEN: „Statek komedianów“.
- SŁONCE: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrony“ oraz „Złoto pustyni“.
- STYLOWY: „Swawolne studentki“ oraz Buster Keaton jako bokser.
- UCIECHA: „Zakazane godziny“ Ramon Navarro, oraz komedia.

1/3 wagonów towarowych stoi bez użytku.

W dniu 1. czerwca br. polskie koleje państwowe posiadały 5.388 parowozów, wagonów osobowych 12.088, wagonów towarowych 156.997.

Prawie jedna trzecia wagonów towarowych stoi obecnie bezużytecznie.

Wskutek ostrego przesilenia gospodarczego przewóz towarów na kolejach, we wszystkich bez wyjątku dziedzinach transportu, spadł do niebywale niskiego poziomu i ruch towarowy skurczył się do granic dotychczas niespotykanych. — Stała duża rezerwa wolnych wagonów.

Papier z bawełny?

Niebywałą sensację przynieść może inicjatywa instytutu włókienniczego w Nowym Jorku, który w poszukiwaniu nowych możliwości zastosowania surowca bawełnianego, sfinansował wynalazek, — przewidujący możliwość zastosowania bawełny przy fabrykacji papieru.

Wynalazek ten stanowi własność jednego z przemysłowców włókienniczych i został już opatentowany.

Bawełna znajduje więc olbrzymie zastosowanie przy fabrykacji wszelkiego rodzaju papieru.

Na skutek szeregu eksperymentów i energicznej propagandy, wielka ilość fabryk amerykańskich zakupuje w coraz większych ilościach dla swych biur papier sporządzony z bawełny.

Ma on nie ustępować pod względem jakości wszystkim produkowanym dotychczas gatunkom papieru zarówno listowego, jak i gazetowego. Jednocześnie papier ten znajduje specjalne zastosowanie jako materiał przy produkcji filmów dźwiękowych oraz przy wyrobie pewnych części mikrofonów radiowych.

Porozumienie między Watykanem a faszyzmem.

W maju br. opublikowały faszystowskie gazety wiadomość, że organizacja katolików t. zw. Akcja Katolicka ma zamiar przystąpić do zakłádania związków robotniczych. Wiadomość ta, którą zdobyli szpicle faszystowscy obecni na tajemnym zebraniu katolików, wywołała burzę na łamach t. zw. robotniczej prasy, wszczęto nagonkę przeciw Watykanowi i ona też dała w rezultacie znane nam objawy gwałtu w stosunku do Kościoła we Włoszech. Rozpoczęto napady na kościoły i duchownych, niszczone obrazy papieża, wtargnięto nawet do pałacu Kancelarii, będącej własnością papieża i korzystającej ze swobód prawa międzynarodowego. Rząd rozwiązał też organizacje katolickiej młodzieży.

Z drugiej strony papież ogłosił encyklikę, protestującą przeciw gwałtom. — Obecnie — jak zresztą już podaliśmy — między Watykanem a Rzymem zawarty został pokój. Charakterystyczne jest, że rokowania prowadził ze strony włoskiej de Peschi, ambasador przy Watykanie, ten sam, który w grudniu 1922 r. wysłał do faszystów w Turynie telegram gratulacyjny z powodu zamordowania 22 socjalistycznych i komunistycznych robotników.

Porozumienie opiera się na tem, że przede wszystkim „Akcja Katolicka“ zostaje podporządkowana zamiast samoistnej centrali — biskupom, przeczem tym ostatnim nie wolno mianować kierowników „Akcji“ przeciwników faszyzmu. — „Akcja Katolicka“ zobowiązana jest wystrzegać się polityki. Po drugie zabroniono jej organizowania zawodowych związków a istniejące już w łonie „Akcji“ grupy zawodowe „stawiają sobie za zadanie ułatwianie celów uznanych przez państwo syndykatów“. Jednym słowem,

„Akcja Katolicka“ ma popierać faszystowskie związki.

Dalej porozumienie przywraca związki młodzieży katolickiej z tem, że poza religijną sferą zabroniono im wszelkiej działalności, nawet sportowej.

Uzależnienie „Akcji Katolickiej“ od biskupów ma na celu podporządkowanie

też rządowi, gdyż biskupi składają przysięgę królowi włoskiemu. W myśl jednak interpretacji papieskiej pewne przysięgi należy traktować ostrożnie a samo postanowienie konkordatu mówi, że biskup składa przysięgę w formie, jaką sam wybierze. Mimo postanowień porozumienia sytuacja jest taka jak przed konfliktem, to też radość prasy włoskiej jest raczej sztuczna i z góry nakazana.

Stwierdzić trzeba, że pokój dlatego zawarty został, ponieważ jest potrzebny obu stronom. Faszyzm i Watykan bez siebie obejść się nie mogą, są ze sobą tak zrośnięte, że upadek autorytetu jednej strony osłabia drugą.

Podstawowym warunkiem oszczędności w gospodarstwie to dobra kuchenka gazowa.

Każda gospodyni domu, pragnąca ulepszyć swoje gospodarstwo, każda kobieta, która pragnie ładu i spokoju w swym domu winna zaprowadzić u siebie instalację gazową.

Pominąwszy już

mniejszy wysiłek fizyczny

przy obsłudze kuchenek gazowych, piecyków do pieczenia mięsa, żelazek do prasowania, czy pieców kąpielowych i pieców do ogrzewania pokoi, przede wszystkim główny nacisk położyć należy na ekonomię wynikającą z używania gazu.

Niestety, u nas dobrodziejstwo gazu nie jest należycie zrozumiane wśród najszerszych sfer społeczeństwa. Każdego odstrasza koszt instalacji i w swej krótkowzroczności nie dostrzega nawet, że koszt ten amortyzuje się już w krótkim czasie przez oszczędność wynikającą z różnicy cen w opalaniu zamiast węglem — gazem.

Oszczędność ta ostatnio bardziej jeszcze wzrosła dzięki obsłudze pod fachowym kierownictwem Miejskiego Zakładu Gazowego i dzięki udoskonaleniu palników systemu inż. Żardęckiego, dyrektora tegoż Zakładu.

Blaga -- z konstytucją jugosłowiańską.

Pisma burżuazyjne rozwodzą się nad „wspaniałomyślnością“ jugosłowiańskiego króla Aleksandra, który z własnej woli zniósł dyktaturę i nadał krajowi konstytucję. W artykule, umieszczonym onegdaj dałszy wyraz nieufności w wartość tego aktu, którym dyktatura samaby się przekreśliła, a ostatnie wiadomości z Jugosławii uzasadniają tę nieufność.

Przedewszystkiem wybory do parlamentu nie będą tajne. Jugosławia więc obok Węgier będzie jedynym krajem w Europie, który hańbę jawnego głosowania czyni częścią składową konstytucji. Przy wyborach „czuwać“ więc będzie żandarmerja i policja — jak wobec tego wyglą-

dać będzie wolna wola ludu, nie trudno się domyśleć.

Po drugie: wszelka uchwała staje się ustawą dopiero wówczas, jeśli obie Izby, sejm i senat ją przyjmą. A według nowej konstytucji połowę senatu mianuje król, który zatem w senacie będzie miał powolne narzędzie dla sabotowania lub uniemożliwiania uchwał Izby posłów. O ile obie Izby nie zdołają się pogodzić co do brzmienia jakiejś ustawy, rozstrzyga król. Jak z powyższego widać, taki parlament jest tylko listkiem figowym absolutyzmu, kontynuowaniem dyktatury króla zapomocą innych środków.

Inny paragraf owej „demokratycznej“ konstytucji nie dopuszcza do tworzenia stowarzyszeń „o charakterze religijnym, szczerpym lub regionalnym, które służą politycznym celom partyjnym lub celom wychowania fizycznego“. W ten sposób nowa konstytucja utwierdza pogwałcenie partii politycznych, dokonane przez dyktaturę.

Dyktatura nie rezygnuje ale tylko zmienia swą fasadę. Nikt zresztą nie uwerzy, aby dyktatura miała zrozumienie dla praw i wolności ludu i nikt od niej tego nie oczekuje. Tylko wola ludu zdolna zdobyć prawdziwie demokratyczną konstytucję — podarunek króla jest obłudą a równocześnie przyznaniem się do słabości dyktatury, która pod maską pozornego parlamentaryzmu (w celu zamykania oczu zagranicy) chce utrzymać się przy władzy. Lud jugosłowiański przejrzał tę sztukę i — jak donoszą — większą część dawnych partii zamierza na tę blagę konstytucyjną odpowiedzieć bojkotem wyborów.

A wiadomo przecież, że oszczędność opalu gazowego daje dobry palnik.

Korzyści z używania gazu zostały należycie ocenione i zrozumiane przez Związek Pań Domu, który za cel postawił sobie między innymi, najekonomiczniejsze i najnowsze udoskonalenia w prowadzeniu domu.

Bo system opalania gazem jest najtańszy i dlatego dziś, gdy żyjemy pod znakiem oszczędności, hasłem dnia winno być

w każdym domu urządzenie gazowe!

Szczegółów i informacji udziela Zakład Gazowy Miejski.

Kącik pouczający.

Życie w głębinach morza.

Dwie trzecie kuli ziemskiej pokrywa woda, która wgrzyła się w skorupę ziemską na głębokość dochodzącą miejscami do 10 tys. km. Żaden promień słoneczny nie przenika głębiej niż 400 m. pod powierzchnię. Na głębokości 1.000 m. ustaje też prawie zupełnie wszelkie poruszenie wody. Owe przepastne głębie są zamieszkałe przez dziwaczny świat zwierząt o niesłychanej różnorodności. Tutaj już dla braku światła niema żadnego życia roślinnego, które ustaje już nawet w najprymitywniejszych formach jednokomórkowych na głębokości 80 do 100 m. pod powierzchnię wody. A przecież wystarczy to, ażeby wyżywić świat zwierzęcy, żyjący w głębiach morza.

Zresztą wśród niego są i drapieżnicy, których łupem stają się inne okazy świata zwierzęcego. Rabusiami takimi są raki i prawie wszystkie ryby, wyposażone w olbrzymie, uzębione pyski i narzędzia mordujące, podobne do lanc i szyletów.

Żyją one w głębokościach, do których nie dociera żaden promień słoneczny. — Stąd też ślimaki i robaki oraz niektóre

gatunki raków i ryb są zupełnie ślepe. W miejsce oczu posiadają one znakomicie rozwinięte macki czuciowe, otaczające zwierzę niby płaszcz puszysty. Obok nich znajdują się odmiany, których oczy rozwinięte są ponad wszelką normę. Są one albo nieprawdopodobnie duże, osiagając nieraz jedną szóstą część całej wielkości ciała, lub też zamieniły się w t. zw. oczy teleskopowe, nie patrzące w bok, lecz tylko naprzód lub w górę. U innych ryb oczy umocowane są daleko od tułowia, na długich cienkich mackach. — Jakż sens mają oczy tam, gdzie niema światła? Głębie morskie mają swe własne światło. Większość ich mieszkańców wydziela z siebie światło fosforyzujące. Raki, ryby, mątwy (atramencje) posiadają doskonale rozwinięte organa świetlne, rozmieszczone w rozmaitych częściach ciała. U niektórych znajdują się one tuż przy pysku i oczach i służą oczywiście do łatwiejszego poszukiwania żeru i zwabiania łupu. — U niektórych ryb umieszczone są te ciała błyszczące na długich wędkach, które ryba wyrzuca przed siebie. W niektórych wypadkach służą one zapewne także łatwiejszemu kojarzeniu się płci.

Dziwnem wydawać się może, że zwierzęta te potrafią żyć w tych głębiach, gdzie ciśnienie wynosi kilkaset atmosfer. Tłumaczy się to tem, że ich ciśnienie wewnętrzne jest zrównane z zewnętrznym i z niem się równoważą. Dobyte na powierzchnię morza, zwierzęta zostają rozsadzone wewnętrznym swym ciśnieniem, którego niezdolne jest zrównoważyć ciśnienie powietrza.

Z gehenny życia.

W łódzkim „Głosie Porannym“ czytamy:

Przed paru dniami na ulicy znaleziono leżącą bez przytomności wskutek osłabienia z głodu 20-letnią Rywkę Singer, z kilkumiesięcznym niemowlęciem poci żelazkowej.

W dniu onegdajszym, gdy nieszczęśliwa przyszła nieco do sił. Opowiedziała następującą, wstrząsającą historję:

Przed trzema laty umarła jej matka. Ojciec, Mordchaj Singer, z zawodu handlarz, cierpiał na chorobliwą erotomanję i jeszcze za życia matki wynikały często awantury na tle ubiegania się Mordchaja o względy obcych kobiet.

Sensacja... Kiepurowa.

Onegdaj wieczorem koło hotelu „Georgea“ zgromadziła się w znacznej liczbie gawiedź w chęci ujżenia tenora polskiego, Jana Kiepury, który wystąpił z koncertem w Teatrze Wielkim. Nagromadziło się tej publiki tak wiele, iż na miejsce przybyła policja dla utrzymania porządku.

W związku z tem nasuwa się podejrzenie, iż jest to jeden z tricków reklamowych p. Kiepury, któremu — jak wiadomo — na skromności nie zbywa.

Jeśliby zaś przypuścić, iż te „tłumy“ nie były robione, ale wyrosły spontanicznie — świadczyłoby to o poważnej psychozie ulicy, której niewiele potrzeba, by jej zaimponować.

Ciekawi jesteśmy, czy gawiedź zadręczałaby zainteresowanie dla osób, które wprawdzie nie mają głosu Kiepury, ale dla ludzkości zdolali czegoś więcej dokonać. Gdyby Edison zajeżdżał do hotelu „Georgea“ we Lwowie, z pewnością dla publiczki corsowej nie byłby atrakcją z tej prostej przyczyny, iż nie wiele o nim wiedzą. Zachodzi — zdaje się — uzasadniona obawa, że gdyby Mickiewicz wstał z grobu i zajeżdżał do hotelu „Georgea“ — nie wywołałby sobą takiego zainteresowania, jak Kiepura.

Niema to, jak mieć piękny głos i wybitne zdolności autoreklamarskie.

Po śmierci żony Mordchaj nieco się uspokoił, wkrótce potem zaczął jednakże napastować swoją 17-letnią córkę.

Dziewczyna broniła się, a ponieważ chodziło o ojca — nie zawiadomiła policji. Nie mając żadnej rodziny, obawiała się opuścić mieszkanie ojca.

W zimie r. ub. została pewnej nocy przez ojca zgwałcona. Wkrótce potem poczuła, że zostanie matką. W rezultacie przed paru miesiącami urodziła się córeczka. Aby nie ściągnąć kary na ojca, Rywka nie przeczyła, gdy rozpuścił on pogłoskę, iż córkę jego uwiódł jakiś łobuz.

Wkrótce po urodzinach córki ojciec nieszczęśliwej kobiety zachorował na zapalenie płuc i umarł.

Przez kilka miesięcy utrzymywała się Rywka Singer, sprzedając urządzenie mieszkania. Ostatnio jednak wszelkie jej środki materialne zostały wyczerpane.

Strajk w garbarni na Gabrjelówce.

Strajk w garbarni Tanzera (Mazaga) trwa dalej, gdyż pertraktacje w Inspektoracie Pracy nie doprowadziły do skutku, rzekomo z powodu nieobecności właściciela fabryki.

Propozycja robotników, aby do jego powrotu pracowano w zredukowanym czasie pracy, została przez reprezentantów przedsiębiorstwa odrzucona, gdyż stoją oni na stanowisku wydalenia części robo-

tników. Stanowisko przedsiębiorców świadczy o ich złej woli, a z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że słuszne postulaty robotników, mające oparcie w ostatnich zarządzeniach rządu w sprawie zwalczania bezrobocia, nie znajdują należytego poparcia w Inspektoracie Pracy.

Robotnicy są w swym stanowisku jednomyślni i zdecydowani wytrwać w walce do zupełnego zwycięstwa.

Tragiczny zgon młodej pary studenckiej.

GANDAWA, 10. 9. (PAT). Wydarzył się tu tragiczny wypadek, którego ofiarą padł student polski Władysław Pińczewski i jego żona.

Samochód, prowadzony przez szofera Fryna z nadmierną szybkością, wpał na chodnik, gdzie wówczas znajdował się Pińczewski wraz z żoną, Ireną z Jezier-

skich, którą poślubił przed trzema miesiącami.

Motor samochodu uderzył Pińczewskiego z tak aśilą, iż wyrzucił go w powietrze i zabił na miejscu. Żonę Pińczewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie zmarła w dwie godziny potem. Fryna aresztowano.

Zatarg między Radą miejską w Łodzi a ministerstwem spraw wewn.

Ł. WARSZAWA, 10. września. (tel. wł.) Jak już w swoim czasie donosiłmy ministerstwo spr. wewn. poleciło magistratowi zredukować budżet na rok 1931—32 na sumę około 6 milionów zł.

Instrukcje ministerstwa wywołały jednak wśród rady miejskiej silne poruszenie. Obecnie skorygowany budżet ma znaleźć się na posiedzeniu rady miejskiej celem zatwierdzenia.

We środę jednak odbyło się wspólne posiedzenie radnych PPS. tworzących większość, na którym to posiedzeniu powzięto rezolucję, w której wynika, że ministerstwo niema prawa wydawania poleceń magistratowi, m. in. co do wysokości płac robotniczych, oraz że magistrat ma pełne prawo dysponowania sumami przeznaczonymi na subsydia.

W rezultacie większość rady miejskiej postanowiła głosować na posiedzeniu rady miejskiej przeciwko obniżeniu płac robotniczych, skreśleniu subsydjów, i podwyższeniu komornego w domach na Polesiu, mimo, że w kwestiach tych władze nadzorcze wydały instrukcje wręcz przeciwnie.

Kronika.

Lwów, 10 września 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek o 8 „Ulica“.
Piątek o 8 „Ulica“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Piątek o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Sobota o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Niedziela o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Poniedziałek o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATU Z. A. S. P. Dziś i codziennie aż do 15. b. m. wzięcie w sali Teatru Rozmaitości, barwny, pełen humoru wodewil Krukowskiego „Królowa Przedmieścia“ W wodewilu tym od młodzieńców i inscenizowanym przez L. Schillera, biorą udział wszyscy członkowie Zrzeszenia. Efektowne tance układu baletmistrza Statkiewicza, strona muzyczna pod kier. Z. Górzyńskiego. Malownicze i pomysłowe dekoracje Wł. Daszewskiego. Kierownictwo Zrzeszenia chce uprzystępnąć szerokim masom możliwość ujrzenia tego popularnego widowiska wyznaczając ceny najniższe.

OSTATNIE DNI WYSTĘPÓW JARACZA z zespołem Ateneum. Gościna znakomitego artysty Stefana Jaracza wraz z doskonałym zespołem Ateneum dobiega końca. Jeszcze tylko kilka dni Lwów będzie miał sposobność przeżywać niezapomniane wrażenia na sztuce amerykańskiego autora A. Rice'a p. t.: „Ulica“ ze Stefanem Jaraczem w roli Franka Merana.

Dziś, w czwartek dnia 10 bm. o godz. 8, wiecz. w sali Teatru Wielkiego „Ulica“ w reżyserji St. Perzanowskiej, z Jaraczem na czele doskonałego zespołu.

WPISY do 4-ro klasowej szkoły z prawem publicznym **M. R. GOLDFARBOWEJ** ul. Dąbcańskiej 1. 9. (Cytadela)

przymiemy codziennie od godziny 10 — 12 i od 4 — 5. Zarząd.

Wszystkie uczniowie szkoły zostali przyjęci do gimnazjów publicznych. Kursy języków obcych dla dziewcząt i młodzieży gimnazjalnej i lekcje muzyki. 613
Telefon 71-56.

KRADZIEŻE. Za pomocą dobranego klucza, dostali się do mieszkania p. Lisowej Heleny, (Dwernickiego 46) jacyś nieznani sprawcy i skradli biżuterję wart. 350 zł.

Nie biżuterję, ale wszystką bieliznę, zabrano z mieszkania Heleny Sienkiewicz (Na Błonie 14) wart. 600 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania zapomocą wycięcia szyb w oknach.

Choć chłodne wieczory i ranki, p. Fleischera Bronisława wietrzy mieszkanie nie omieszkało skradnąć z tego złodzieje i zabrali jej garderobę wart. 290 zł.

P. Rozwadowska Ira z Babilu, pow. Kałuż, siedząc w aucie nie zwracała uwagi na 2 torebki z biżuterją. Nim zorientowała się, że w każdym miesiącu pilnie trzeba baczyć na swój dobytek, torebek już nie było. Strata wynosi 600 złotych.

NNakrycie stołowe, srebrne i garderobę skradziono z mieszkania p. Węgrzynowskiej M. (Grodzińskiego 4). Kradzieży dokonano z włamaniem.

POŻAR. Dziś o godz. 1.20 w mieszkaniu dr. Jana Sochy zam. ul. 29. Listopada 1. 70 powstał pożar wskutek zapalenia się od kuchni ścianki pruskiej. Zawezwano straż pożarną, która ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 150 zł.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Dnia 9. b. m. o godz. 20, niejaki Pych Jan, furman, jadąc wozem ciężarowym ul. Potockiego, a róg Na Bąkach został potrącony przez wóz tramwajowy wskutek czego spadł z wozu na bruk i doznał dwie rany na głowie. Pych po zaopatrzeniu w apteczkę odjechał wozem do domu.

SKRUCZ ŻOLĄDKA. Wczoraj niejaki Dedejczuk Paweł lat 18, bez zajęcia i stałego m. zam. przechodząc ul. Czarnieckiego nagle zachorował. Zawezwano Pogotowie rat. po stwierdzeniu, iż wymieniony dostał skruczów, żołądkowych, odwiezł go do szpitala powszechnego.

NOŻEM W PLECY. W dniu wczorajszym Niejaki Semczyszyn Antoni (Na Błonie 2), znoślił węgiel z ulicy do piwnicy w powyższej realności. Nagle, gdy Semczyszyn obciążony koszem węgla podał do bramy, podbiegł jakiś nieznany sprawca i pchnął go nożem w plecy. Zawezwano Pogotowie rat. odwiezł Semczyszyna do szpitala.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. G. PRZEMYSŁ. Przesłanego artykułu nie możemy umieścić ze względów cenzuralnych.

Samobójstwo córki kolej. w szpitalu.

W szpitalu powszechnym na oddziale chirurgicznym przeżywała córka kolejarza 20-letnia Bronisława Kleist, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 1. 131. Wymieniona od dłuższego czasu chorowała na dolegliwości nogi. Kuracja nie wydawała odradzać zadowalających rezultatów. Wytrzymała bowiem radykalnego i długotrwałego leczenia. Lekarze zapewniali pacjentkę, że wyzdrowieje. Kleistowa jednak niecierpliwiła się i uporczywie domagała się amputacji nogi. Gdy lekarze odmówili przeprowadzenia amputacji nie widząc konieczności takiego zabiegu — pacjentka nie chcąc dłużej cierpieć — pozbawiła się życia, przez wypicie jakiejś trucizny.

CHLEB O ZŁEJ WADZE. Za wypiek chleba o mniejszej wadze zostaną pociągnięci do odpowiedzialności następujący piekarze: N. Frost Zamarstynów, właśc. piekarni „Jutrzenka“, Grodecka 5 właściciel piekarni Narodowej na Zamarstynowie, E. Gabel, Szpitalna 86, i N. Jaworek Łyczakowska 56.

Red. odp.: Julian Rychlewski.

Tajemnica Morza Czarnego.

Sowiecka akademja nauk, zakończyła w połowie sierpnia swe prace rozpoczęte przed sześcioma tygodniami, których celem było zbadać t. zw. krymskiej Atlantydę, położonej na dnie Morza Czarnego z przystawą Chersonem położonym niedaleko Sewastopola.

Już od przeszło stu lat, archeologowie prowadzą w okolicach Sewastopola prace wykopaliskowe. celem odkrycia starogreckiego miasta Chersonesu, Domy i ulice, zabytki sztuki, przedmioty domowego użytku i t. p. znalezione w Chersonie odkrywają przed nami obraz życia walk i upadku dawnych kultur. Wykopane miasto nazwano Nowym Chersonem.

Po trzyletnich badaniach wstępnych, w r. 1930, ekspedycja moskiewskiego instytutu archeologicznego i nurków odkryła na dnie morza, w pobliżu chersońskiej latoralskiej szczyt murów i wież spoczywających w głębokości 4 do 16 metrów.

W roku bieżącym zorganizowano nową wyprawę, w której oprócz archeologów, wzięli udział również geologowie, operatorzy filmowi i nurkowie.

Powierzchnię mora podzielono na kwadraty. Wewnątrz każdego kwadrata, drogą trygonometryczną wyznaczono szereg kropek. Kropki te były punktami wyjścia w pracach odkrywczych. W każdym takim punkcie, zakotwiczono łódź z której na dno morskie spuszczano nurka. Nurk badal szczegółowo dno i telefonicznie komunikował swe spostrzeżenia n. p. widzę mur długości 5 m., wieżę, studnię i t. d.

W ten sposób, po dwumiesięcznej uciążliwej pracy prowadzonej w nadzwyczajnie niepozywalskich warunkach, wśród burzy, wichrów i t. p. opracowany został plan podwodnego miasta. Jego rozmiary nie są zbyt wielkie: długość 700 — 800 m., szerokość zaś 300 — 400 m. Miasto otoczone jest doskonale zachowanym murem, który posiada około 200 wież obronnych. Wnętrze miasta stanowi gromada ruin, po-

krytych grubą warstwą roślin i żyłatek morskich. Następne wyprawy badać będą te ruiny szczegółowo. Pośrodku miasta można odróżnić wielki rynek, będący prawdopodobnie chersońskim Akropolisem (miejscem na zgromadzenia publiczne). Wokół rynku znajduje się kilka wielkich studni. Przez miasto w kierunku rynku prowadzi szeroka ulica, przecina miasto w kierunku portu położonego na południu. Dalej nurkowie odkryli kilka dróg podziemnych których prawdopodobnie cała sieć istnieje pod miastem.

Miasto istniało w II. — IV. wiekach przed Chrystusem. Udało się to stwierdzić według odłamków czerwono i czarno pomalowanych naczyń glinianych jak również według sposobu kładzenia fundamentów.

Zdaniem wyprawy przyczyną zaniku miasta było stałe usuwanie się brzegów i trzęsienia ziemi. Dowodzi tego zresztą i obecne zanikanie brzegów Chersońskiego półwyspu.

Takie są wyniki badań wspomnianej wyprawy archeologicznej. Jej prace śledzone były z wielkim zainteresowaniem przez cały świat naukowy.

Cała wyprawa została filmowana. Po raz pierwszy w dziejach kinematografji filmowana nie uskutecznił pod wodą nie w żywionie nurkowym jak dotychczas, ale wprost w wodzie. Aparat filmowy umieszczony został w gumowym worze, z szklanym oknem, a funkcjonował przy pomocy elektryczności.

Początkowo wątpiono o możliwości wywołania obrazów, ale później okazało się że dzięki przezroczystości wody i doskonałości obiektywu można osiągnąć wspaniałe zdjęcia przedstawiające urządzenia podwodnego miasta, ruch ryb i innych morskich żyłatek, pracę nurków i t. p.

Za kilka miesięcy film ten opracowany będzie na taśmie, tak, byśmy mogli oglądać życie w głębinach morskich.

Kłótnia - skończona śmiertelnym pojedynkiem.

HARTFORD. 10. września. (Pat.) Szef tujszej policji Roody i b. burmistrz miasta Radford rozpoczęli kłótnię o miejską maszynę do zmiatania ulic, która pozostawiona była przed domem Radforda. Po wyczerpaniu wszystkich ar-

gumentów postanowili oni zakończyć kłótnię pojedynkiem. Staneli naprzeciw siebie i położywszy jeden drugiemu lewą ręką na ramieniu zaczęli strzelać do siebie z rewolwerów, aż wystrzelili 9 nabo i padli obaj trupem.

Oszust, któremu nie można dowieść oszustwa.

W jednym z zakładów zastawniczych w Parryżu, przytrzymał detektyw człowieka, który mu się podobny do ściganego listami gończymy człowieka. Przy legitymowaniu go i rewizji domowej okazało się że detektyw się pomylił, ale policji nasunęły się inne wątpliwości, z powodu znalezionych w mieszkaniu owego osobnika około 100 sznurów pereł i jeszcze więcej kwitów zastawniczych. Skąd przyszedł w ich posiadanie?

Ostatecznie człowiek ten nazwiskiem Lebrun, zdradził swą tajemnicę: Pereł, które posiadał, były znakomitą imitacją, które nabywał od bardzo zręcznego specjalisty w fabrykowaniu fałszywych pereł, a potem zastawiał je w rozmaitych zakładach Francji i Włoch. Z tego żył i utrzymywał się dostojnie. Zjawiał się ze sznurami pereł przy okienku, wręczał je urzędnikowi, który wartość oceniał i brał pieniądze, jakie mu wypłacano. Niekiedy sznur pe-

reł oceniano na kilka tylko franków, gdyż poznano że są fałszywe; wówczas wykupywał je za kilka tygodni. Często jednak oceniający urzędnik uznał je za prawdziwe, a wówczas wypłacał mu wielkie sumy, i tego zastawu oczywiście nie wykupywał.

Było to bądź co bądź oszustwo, ale policja wypuściła go na wolność. Gdyby przyniosł pereł do zastawu dawał wyrażnie do zrozumienia że zastawia je jako prawdziwe, można by było pociągnąć do odpowiedzialności jako oszusta.

Lebrun, był na tyle sprytny, że nie przemówił nigdy ani słowa i w milczeniu wręczał urzędnikowi swój zastaw. Poza tem żaden z poszkodowanych zakładów nie wniósł przeciw niemu doniesienia: dobre imię ich rzeczoznawców było dla nich ważniejsze, niż poniesiona strata; a może też — jak ludzie opowiadają sobie na ucho — sprzedawał daleki niewykupione pereł — jako prawdziwe.

Brat i siostra pod ślubnym baldachimem

Przed 30- laty, Majer Beraks, porzucił był swą małżonkę Złotę Natman, i wyjechał do Ameryki.

Opuszczona dama, urodziwszy wkrótce po ucieczce męża córkę Różę zamieszkała w Faleńcy.

Tymczasem pan Beraks dorobił się w Ameryce, zmienił imię i ożenił się po raz wtóry. Prawdziwą jego pociechą był synek Jack, który w tym roku skończył 25 lat.

Ku uczczeniu urodzin jednynaka, papa Beraks wysłał go na wycieczkę do Polski, z grupą amerykańskich studentów.

— Jackie-leben — rzekł mu przed wyjazdem — a nie zapomni! odwiedzić Otwocka i Faleńcy, czy się tam co od moich czasów nie zmieniło.

Jack Beraks przyjechał do Warszawy, która zaimponowała mu amerykańskim tempem rozwoju, zwiędził okolice podmiejskie a wreszcie trafił do Otwocka, gdzie poznał bawiącą na

wywiezasach piękną pannę Różę, swoją przyrodną siostrę.

Nie wiedząc o łączącym ich pokrewieństwie oboje młodzi zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia i postanowili się pobrać.

Jack wysłał do taty terminową depeszę prosiąc go o przybycie do kraju lub o przysłanie pieniędzy na powrót z małżonką.

Zanim przyjechał ojciec, państwo młodzi stanęli w Otwocku pod ślubnym baldachimem. Jakież było przerażenie starego pana Beraksa kiedy w teściowej swego syna poznał młodą żonę.

Zrobiła się straszna awantura. Pan Beraks zapłacił żonie 2 tysiące dolarów gotówką, żeby go nie wydała przed policją i żeby bigamia się nie wykryła.

W dniu wczorajszym przed sądem rabinackim stanęły dwie pary spragnione rozwodu.

Ojciec z synkiem, obaj zwolnieni z okowów małżeństwa, wyjechali do Ameryki.

niego kosztuje 40 groszy itd.

Rabunek ten na kieszeniach podróżnych jest stale uprawiany odłak pan dzierżawca ma w wyłącznym na swój dochód zarządzie kantyny na dworcu kolejnym w Stanisławowie.

Apelujemy do Dyrekcji P. K. P. w Stanisławowie by odpowiedniemi zarządzeniem odebrała ten przywilej rabunku w żywe oczy.

St. P.

NAGŁA REWIZJA W ZWIĄZKU KRAWIECKIM.

WARSZAWA, 10 września (tel wł.). Policja w Pabjanicach dokonała rewizji w żydowskim związku krawieckim. Związek opieczętowany, a znajdujących się tam 12 osób aresztowano.

Poezja na kolejach szwedzkich.

Podróżni cudzoziemcy dziwią się zazwyczaj widząc kwitnące ogrody, parki i zieleńce dokoła dworców i przy domach kolejarzy, które w Szwecji buduje się wzdłuż linii kolejowych.

Koleje państwowe są netylko najzyskowniejszym przedsiębiorstwem w Szwecji, lecz również ogrodnictwem całego kraju. Każda stacja i każdy domek sygnalisty posiada swój ogród założony kosztem państwa i specjalni inspektorzy ogrodowi jeżdżą z miejsca na miejsce, sprawdzając, czy zieleńce utrzymywane są w należytym porządku.

Administracja kolei państwowych sprawiła jednocześnie 12,000 budek dla ptaków. Wszystkie te budki porozmieszczone zostały na drzewach w zieleńcach kolejowych. Dr. Grandholm naczelny dyrektor kolei państwowych projektuje ponadto założenie specjalnych kursów „przysposobienia ptasiego“ dla kolejarzy, obok kursów ogrodniczych, które już istnieją.

W projekcie są ponadto kursy pszczelarskie i budowa kilku tysięcy uli, które w Szwecji koleje państwowe obdarzyć chcą swych pracowników, pozostawiając całkowity zbiór miodu do ich osobistego użytku. („Głos Narodu“).

Sprostowanie.

Odnosnie do artykułu p. t.: „Wojujniczy adwokat — kamienicznik“ zamieszczonego w Nr. 197, z dnia 20. sierpnia 1931, z powołaniem się na par. 19, ustawy prasowej upraszam uprzejmie o zamieszczenie w jednym z najbliższych dwóch numerów „Dziennika Ludowego“ następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, aby Franciszek Bodakiewicz zajmował w dniu 8. sierpnia 1931 w rzeczywistości przy ul. Akademickiej 1, 14 Dra Ludwika i Leontyny Mazurkiewiczów własnej — 3 pokoje. 2 przedpokoje, kuchnię, strych i piwnicę, natomiast prawdą jest, że Franciszek Bodakiewicz w powyższej realności jako sublokator zajmował tylko 1 pokój, 1 przedpokój kuchnię, strych i piwnicę, gdyż jeszcze 16. lipca 1931 resztę, t. j. dwa pokoje i kuchnię odsprzedał i oddał w posiadanie Andrzejowi Kuźmińskiemu bez zezwolenia i wbrew zakazowi właściciela.

Nieprawdą jest, aby Franciszek Bodakiewicz płacił czynsz regularnie natomiast prawdą jest że zaległość czynszowa za cały lokal wynosi przeszło 7,000 zł., i że Franciszek Bodakiewicz z powodu zalegania z czynszem, otrzymał awizację sądową.

Nieprawdą jest aby dnia 8. sierpnia 1931 w mieszkaniu Franciszka Bodakiewicza jedna drzwi zostały rozbite a drugie zamknięte, natomiast prawdą jest, że Andrzej Kuźmiński kupione od Franciszka Bodakiewicza 2 pokoje i przedpokój jeszcze w lipcu 1931 szczerze odseparował i zamknął od strony mieszkania tegoż Bodakiewicza i to za wiedzą tegoż Bodakiewicza. Prawdą jest że Andrzej Kuźmiński na skutek awizacji dobrowolnie dr. Mazurkiewiczowi kupiony od Bodakiewicza lokal oddał dnia 5. VIII. 1931 i że dr. Mazurkiewicz w lokalu tym umieszcili dozorcę wraz z rodziną. Prawdą jest, że dnia 8. sierpnia 1931 Bodakiewicz gwałtem wdarił się do tego lokalu, będącego mieszkaniem dozorcę zaczął drzwi młotkiem rozbijać i że przywołany posterunkowy Bodakiewiczowi kazał wyjść z lokalu i zakazał mu niepokoje mieszkania dozorcę.

Nieprawdą jest aby dr. Mazurkiewicz wyrwał Bodakiewiczowi młotek, skreślił rękę i bił go młotkiem i kulakami, natomiast prawdą jest, że obecni przy całym zajściu inspektor policji i liczni świadkowie stwierdzają, że te zarzuty Bodakiewicza są zmyśnione i że Bodakiewicz za to, jakoteż za gwałt publiczny jest pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Dr. Ludwik Mazurkiewicz.

Sprostowanie to nie jest zgodne ze stanem rzeczywistym, zamieszczamy je z obowiązku ustawowego.

OGŁOSZENIA

Na sezon zimowy

poleca firma

„CZAR ELEGANCJI“

Lwów, pasaż Mikolascha

telef 3-43

661

Najnowsze modele ubiorów męskich

i damskich w wielkim wyborze.

Ceny umiarkowane.

UROLOG

I-42

Dr. Bronisław Kimelman

ul. Batorego 12 Tel. 26-62 powrócił.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera.“

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową na nazwisko Majewski Jan, wydaną przez Dyrekcję Kol. we Lwowie. 1—39

MAŁŻENSTWO uczciwe, bezdzietne poszukuje dozorczówni. Zgłoszenia ul. Hofmana 9. II. p.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8.31.